

# Józef Zabielski

---

## Biuletyn teologicznomoralny (99)

---

Collectanea Theologica 69/3, 151-171

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGICZNMORALNY (99)

**ZAWARTOŚĆ:** I. DOKUMENTY KOŚCIOŁA: Główne problemy i tematy nauczania papieża Jana Pawła II. II. OPRACOWANIA: Turystyka międzynarodowa na krawędzi: reakcja chrześcijan na rozwój turystyki. III. RECENZJE: Naśladowanie Jezusa jako idea rozwoju moralno-duchowego\*.

### I. GŁÓWNE PROBLEMY I TEMATY NAUCZANIA PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Charakterystyka pism i myśli danego autora, choćby w kategorii próby, jest zawsze trudna i skomplikowana. Problemem podstawowym jest tu autentyczność odczytania i zrozumienia myśli badanego autora, co, nawet przy dobrym przygotowaniu merytorycznym w danej dziedzinie wiedzy (nauki), nie jest łatwe. Należy też uwzględnić odbiór społeczny, myśli i oceny innych, co wielokrotnie jeszcze bardziej komplikuje podjęte zadanie. Problemem dodatkowym, a niekiedy może nawet podstawowym, jest wielość pism i różnorodność problematyki podejmowanej przez badanego autora.

Te wszystkie wymienione tu zagadnienie i uwagi odnoszą się do nauczania papieża. Dochodzi tu jeszcze nowy problem: charakter tegoż nauczania – wymiar doktrynalny i normatywny papieskiego nauczania. Wszystko to staje przed nami, gdy chcemy – choćby najbardziej skrótowo i sumarycznie – przyjrzeć się głównym problemom i tematom podejmowanym w papieskim nauczaniu przez Jana Pawła II. Z tych też racji, jak też z faktu ograniczoności tej wypowiedzi, podejmowana charakterystyka będzie *z a r y s e m* zagadnienia w najściślejszym i najogólniejszym tego słowa znaczeniu. Podjęty problem chcę rozwinąć w dwóch punktach: *Formy i sposoby nauczania Jana Pawła II; Treść – tematyka nauczania Jana Pawła II.*

#### Formy i sposoby nauczania Jana Pawła II

Nauczanie papieża ma swoją formę, charakterystyczną i jedyną w swoim rodzaju. Wynika to z urzędu, jaki każdorazowy papież sprawuje w Kościele katolickim. Papieskie nauczanie stanowią pisma – dokumenty o różnym stopniu ważności i mocy zobowiązującej. Najważniejszą i najbardziej znaną formą pisma papieskiego jest encyklika

---

\* Redaktorem Biuletynu teologicznomoralnego jest ks. Józef Zabiełski, Białystok.

– pismo ogólne, adresowane najczęściej do biskupów i wiernych całego świata „oraz do wszystkich ludzi dobrej woli”<sup>1</sup>. Jan Paweł II ogłosił 12 encyklik. Są to: *Redemptor hominis* (4 III 1979) *Dives in misericordia* (30 XI 1980), *Laborem exercens* (14 IX 1981), *Slavorum apostoli* (2 VI 1985), *Dominum et vivificantem* (18 V 1986), *Redemptoris Mater* (25 III 1987), *Sollicitudo rei socialis* (3 XII 1987), *Redemptoris missio* (7 XII 1990), *Centesimus annus* (1 V 1991), *Veritatis, splendor* (6 VIII 1993), *Evangelium vitae* (25 III. 1995), *Ut unum sint* (2 V 1995); *Fides et ratio*, (14 10 1998)<sup>2</sup>.

Zbliżoną do encykliki formą papieskiego nauczania jest adhortacja apostolska kierowana bądź do pewnej grupy osób (biskupów, kapłanów, zakonników), bądź do całego Kościoła. Zgodnie z łacińską nazwą (*adhortatio* – upomnienie, zachęta) zawiera ona papieską zachętę lub napomnienie, zwrócenie uwagi w danej kwestii lub dziedzinie życia chrześcijańskiego<sup>3</sup>. Ukazało się 9 adhortacji apostolskich Jana Pawła II: *Catechesi tradende* (16 X 1979), *Familiaris consortio* (22 XI 1981), *Redemptionis donum* (25 III 1984), *Reconciliatio et paenitentia* (2 XII 1984), *Christifideles laici* (3 XII 1988), *Redemptoris custos* (15 VIII 1989), *Pastores dabo vobis* (25 III 1992), *Eccllesia in Africa* (14 IX 1995), *Vita consecrata* (25 III 1996).

Inną formą papieskiego nauczania są listy apostolskie. Jest to bardziej zwyczajna, pod względem treści mniej doniosła, forma posługi nauczycielskiej pontyfikatu. „Chociaż pisma te nastawione są na chwilę obecną i dlatego poświęcone bardzo zróżnicowanej problematyce, nie znaczy to jednak, że można je zaliczyć do tekstów mniejszej rangi. Oprócz pism okazyjnych, związanych z jakimiś wydarzeniami z życia Kościoła, rocznicami szczególnej wagi czy adresowanych do wyjątkowych osób, są między tymi listami także takie, które podejmują ważne zagadnienia życia Kościoła czy problematykę ogólnoludzką”<sup>4</sup>. Niektóre z nich są określane jako „klasyczne listy apostolskie”, czyli „wystąpienia papieskie wysokiej rangi, zbliżone pod względem znaczenia do encyklik”<sup>5</sup>. W listach tych Jan Paweł II koncentruje swoją uwagę na współczesnych – wyjątkowo doniosłych i aktualnych problemach świata i Kościoła, poddaje je głębszej i wszechstronnej analizie i przedstawia wynikające z niej wnioski. „Drugi rodzaj obejmuje listy o mniejszej randze teologicznej, co nie oznacza, że nie zawierają

<sup>1</sup> Por. E. Sztafarowski, *Encyklika*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1, red. A. Zuberbier, Katowice 1985, s. 146-157; K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, k. 106-107. Encykliki noszą nazwy (tytuły) łacińskie, a stanowią je pierwsze słowa tych papieskich dokumentów.

<sup>2</sup> Tekst tego opracowania został przygotowany przed ogłoszenie encykliki *Fides et ratio*, stąd przed oddaniem do druku tego tekstu tylko wymieniono tę encyklikę dla całości ujęcia tego zagadnienia.

<sup>3</sup> Por. E. Sztafarowski, *Encyklika*, s. 157

<sup>4</sup> S. Nagy, *Wstęp*, w: *Wybór Listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1997, s. VII.

<sup>5</sup> *Tamże*.

one pięknych i głębokich treści. Można by je określić jako pisma doraźne napisane pod wpływem wydarzeń o węższym wymiarze. Pierwszorzędne znaczenie ma partykularny zakres ich treści, skierowanej do określonych adresatów, bądź związanej z jakąś szczególną okolicznością. Zawsze jednak jest to słowo Następcy św. Piotra, pełniącego swoją misję zawartą w owym programowym – szczególnie istotnym dla obecnego papieża – nakazie: „Umacniaj braci”<sup>6</sup>. Ze względu na ilość trudno wymieniać poszczególne listy, a nawet podać je wybiórczo. Warto jednak zauważyć, że do listów apostołskich szczególnej wagi i rangi należą: *Salvifici doloris*, *Tertio millennio adveniente*, *Mulieris dignitatem*, *Gratissimum sane* (list do rodzin), *List do kobiet*, (*A ciascuna di voi* – 1995), *List do dzieci* (*Tra prochi giorno* – 1994), *List do młodych całego świata* (*Parenti semper* – 1985), oraz dwa listy ekumeniczne: *Am 10. November 1983* i *Oriente lumen* (1995).

Jeszcze innymi formami nauczania Jana Pawła II są różnego rodzaju wypowiedzi ustne. Do najważniejszych należą: katechezy przed modlitwą *Anioł Pański*, katechezy środowe, audyencje, przemówienia, kazania i homilie oraz wypowiedzi przy różnego rodzaju spotkaniach wiernych z papieżem. Wszystkie one ukazują się drukiem w różnej postaci i formie. Do oficjalnych wydawnictw Stolicy Apostolskiej, gdzie zamieszczane jest nauczanie papieskie należą: *Acta Apostolicae Sedis* i *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*.

Omawiając formy nauczania Jana Pawła II nie sposób nie zwrócić uwagi na specyfikę języka i metodę jego wypowiedzi. Obserwatorzy i badacze tego pontyfikatu stwierdzają, że „nie jest to język żadnej usystematyzowanej teorii. Nie jest to język ani żadnej szkoły teologicznej, na przykład augustyńskiej czy tomistycznej, posługujących się wypracowanymi systemami filozoficznymi w celu interpretacji danych Objawienia, ani nie jest to język określonej filozofii, na przykład fenomenologicznej czy egzystencjalnej. Jest to język wiary, i to wiary chrześcijańskiej”. Parafrazując słowa H. de Lubaca wypowiedziane na temat II Soboru Watykańskiego możemy powiedzieć, że „Papież ani nie bada, ani nie argumentuje. Papież naucza. Wypowiada wiarę... Jego nauka stanowi dla nas (teologów) raczej przesłanki niż wnioski. A więc już w samym wychowaniu Magisterium zawiera jest pierwiastek profetyczny (...)”<sup>7</sup>. Należy też dodać, że język Jana Pawła II, „jest to język konkretnej egzystencji chrześcijańskiej. Język, który zawiera jednak implikacje teoretyczne (m. in. ontologiczne), i do teologa należy wypracowanie języka refleksji teologicznej (...). Równocześnie jest to język człowieka dzisiejszego. (...) Jest to język, w którym wyraża on swoje pytania, dotyczące własnej egzystencji, i pytania dotyczące wiary chrześcijańskiej. Jest to język, w którym wyraża on także świadomość swej egzystencji”<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> S. Nagy, *Wstęp*, s. VIII-IX.

<sup>7</sup> M. Jaworski, *O ekonomii Odkupienia w encyklice „Redemptor hominis”*. Kategorie językowe encykliki, w: *Być człowiekiem i chrześcijaninem*, red. B. Bejze, Warszawa 1980, s. 80-81.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 81. Por. tenże, *Metoda antropologiczna w encyklice „Dives in Misericordia”*, w: *Encyklika o Bożym Miłosierdziu, tekst i komentarz*, red. S. Grzybek, M. Jaworski, Kraków 1981, s. 55-65.

### Treść – tematyka nauczania Jana Pawła II

Zarysowany sposób papieskiego nauczania, jego różnorodność, jeszcze bardziej uzasadnia wyrażony na wstępie niepokój o możliwość charakterystyki problematyki poruszanej przez Jana Pawła II. Bardziej zasadne wydaje się postawienie pytania: o czym, o jakich problemach współczesnego świata nie mówi papież, a niżej jakie zagadnienia są przedmiotem jego pasterskiej refleksji. Postaram się jednak wskazać te najbardziej podstawowe tematy lub kierunki papieskiej myśli.

Bez obawy błędu można stwierdzić, że najważniejsze tematy-problemy Jan Paweł II podjął w swoich encyklikach. Ale także te dokumenty dadzą się swoiście pogrupować pod względem tematycznym. Zagadnienia dogmatyczne – prawd wiary – Jan Paweł II podjął przede wszystkim w trzech encyklikach: *Redemptor hominis*, *Dives in misericordia* i *Dominun et vivificantem*. Zostały tam rozwinięte i wyjaśnione podstawowe prawdy wiary o Trójcy Świętej: Chrystusie – „Odkupicielu człowieka”, Bogu Ojcu – „bogaty w miłosierdzie” i Duchu Świętym – „Panu i Ożywicielu”. Wyjaśnieniem Credo Kościoła Ojciec Święty zajmował się też w swoich katechezach środowych. Teksty tych katechez zostały wydane w języku polskim przez Libreria Editrice Vaticana pod następującymi tytułami: *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela* (Citta del Vaticano 1987), *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela* (1989), *Wierzę w Ducha Świętego* (1992), *Wierzę w Kościół* (1996). Wyznawanie wiary i życie religijno-moralne chrześcijanina nieodłącznie związane jest z nawróceniem. Temu zagadnieniu poświęcona jest adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia* (2 XII 1984).

Jan Paweł II wielokrotnie podejmuje też zagadnienie przekazywania wiary, problem ewangelizacji. Temu zagadnieniu w szczególności poświęcone są takie dokumenty jak: encyklika *Redemptoris missio*, adhortacja apostolska *Catechesi tradende* oraz listy apostolskie *Tertio millennio adveniente*, *L'Eglise Catholique* (o wolności religijnej – 1980) i inne formy wypowiedzi. Także poszczególne stany i wspólnoty Kościoła mają swoje dokumenty. I tak: roli i zadaniom świeckich w Kościele poświęcona jest adhortacja *Christifideles laici*, duchownym adhortacja *Pastores dabo vobis*, stanowi zakonnemu adhortacje *Vita consecrata* i *Redemptionis donum*.

Jednym z głównych i najważniejszych problemów podejmowanych przez Jana Pawła II jest człowiek. Problem godności człowieka i jego życia podjęty został w programowym w tym względzie dokumencie, jakim jest encyklika *Evangelium vitae*. Rozpoczyna się ona słowami: „Ewangelia życia znajduje się w samym sercu orędzia Jezusa Chrystusa. Kościół każdego dnia przyjmuje ją z miłością, aby wiernie i odważnie głosić ją jako dobrą nowinę ludziom wszystkich epok i kultur”<sup>9</sup>. Papież broni życia każdego człowieka, szczególnie zaś życia zagrożonego. Wyrazem i przykładem tego typu

<sup>9</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nr 1.

postawy są listy apostolskie *Salvifici doloris* i *II recente concistoro* (W sprawie zagrożenia życia ludzkiego – 1991). Oprócz tego bardzo liczne przemówienia i apele podczas spotkania z chorymi i ludźmi, których życie jest szczególnie narażone i zagrożone. Jan Paweł II „jako dobry pasterz, którego jednym z głównych zadań jest stawać w obronie zagrożonych owiec, staje wszędzie w obronie zagrożonego człowieka. Człowieka, który w naszej epoce zagrożony jest przede wszystkim przez swoje wytwory, mogące w każdej chwili obrócić się przeciwko niemu i zagrozić totalnym zniszczeniem. Staje w obronie człowieka, któremu grozi bycie niewolnikiem rzeczy, stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji. Staje w obronie człowieka, któremu przychodzi żyć daleko od obiektywnych wymagań sprawiedliwości. Z jednej bowiem strony panuje świecie sytuacja niekontrolowanej etycznie konsumpcji, z drugiej zaś strony ludzie zostają zepchnięci w warunki nędzy i upośledzenia”<sup>10</sup>.

Z problemem człowieka i jego zagrożeniami ściśle związane jest zagadnienie rodziny i środowiska życia rodzinnego. Jan Paweł II podejmuje to zwłaszcza w takich dokumentach jak: adhortacja *Familiaris consortio*, encyklika *Redemptoris Mater*, adhortacja apostolska *Redemptoris custos*, list apostolski *Mulieris dignitatem*, *List do rodzin*, *List do kobiet*, list apostolski *Parenti semper* (list do młodych) i *List do dzieci*, listy apostolskie do głów państw w związku z Międzynarodową Konferencją na temat Zaludnienia i Rozwoju (1994) oraz do Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ (1995).

Do szczególnie ważnych zagadnień podejmowanych przez obecnego papieża należy też problematyka społeczna oraz związane z tym zagadnienia polityczno-gospodarcze. Problemy te są treścią tzw. encyklik społecznych, czyli: *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus*. Trudno tu zliczyć i wymienić różnego rodzaju przemówienia i inne wypowiedzi papieża na te tematy. Problematyce życia moralnego, wyjaśnianiu i uzasadnianiu norm moralnych jednostki i wspólnoty, poświęcona jest encyklika *Veritatis splendor*. Jest to encyklika o szczególnym znaczeniu, ze względu na współczesny liberalizm a nawet permisywizm moralny. Ojciec Święty ogranicza się tu wprawdzie do „omówienia niektórych podstawowych kwestii nauczania moralnego Kościoła”<sup>11</sup>, ale czyni to „w formie niezbędnego rozeznania problemów, stanowiących przedmiot kontrowersji między specjalistami w dziedzinie etyki i teologii moralnej. To właśnie jest szczególnym przedmiotem niniejszej Encykliki, która na tle omawianych problemów zamierza ukazać racje nauczania moralnego opartego na Piśmie Świętym i na żywej Tradycji apostolskiej, ujawniając zarazem przesłanki i konsekwencje krytyki wymierzonej przeciw temu nauczaniu”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> M. Jaworski, *10 lat Pontyfikatu Jana Pawła II*, Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi 77 (1989), nr 1-2, s. 34.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, nr 5.

<sup>12</sup> *Tamże*.

Ojciec Święty Jan Paweł II nazywany jest papieżem ekumenicznym. Kontynuując dzieło ekumenicznego II Soboru Watykańskiego Jan Paweł II w swoim apostołskim nauczaniu dał temu wielokrotny i różnorodny wyraz. Do najważniejszych dokumentów ekumenicznych należą: encykliki *Slavorum Apostoli* i *Ut unum sint*, listy apostolskie: *Orientalis lumen* (o znaczeniu Tradycji wschodnich) i *Am 10. November 1983* (z okazji pięćsetlecia urodzin Marcina Lutera). Oprócz tego niezliczone przemówienia, apele i inne formy wypowiedzi o treści ekumenicznej.

Nauczanie apostolskie Jana Pawła II skierowane jest też do poszczególnych Kościołów partykularnych – na danym kontynencie lub danym kraju. Godnym szczególnej uwagi w tym względzie jest adhortacja apostolska *Ecclesia in Africa* oraz wiele listów apostolskich skierowanych do Kościołów w danym kraju. Nie sposób ich tu wymieniać, ale przypomnijmy, choćby niektóre, skierowane do Kościoła w Polsce: List do Polaków *Zachowajcie wierność Chrystusowi*, po wyborze na Stolicę Piotrową w Rzymie (23 X 1978), List *Bądźcie Kościołem w świecie współczesnym* – w sprawie młodzieży oazowej (15 VII 1980), List do Polaków *Słowa nad trumną Prymasa Polski* (28 V 1981), List *Bogurodzica-Dziewica* do Kościoła w Polsce na Jubileusz 600-lecia Jasnogórskiego Obrazu (8 XII 1981), List *Polska broniła chrześcijańskiej przyszłości Europy* w 50. rocznicę bitwy pod Monte Cassino (18 V 1994) oraz List *Jubileusz 75-lecia...* z okazji 75. rocznicy założenia KUL (29 VI 1992).

Ojciec Święty kierował też wiele swych listów w związku z prześladowaniami Kościoła i konfliktami polityczno-narodowymi. Do szczególnie ważnych w tym względzie należą następujące listy apostolskie: *Caritas Christi* – do biskupów całego świata, wzywający do modlitwy za Kościół w Chinach (6 I 1982), *Les grandes Mysteres* – do biskupów całego świata w sprawie Libanu (1 V 1984), *Una tragica guerra* – do katolickich biskupów Chorwacji w sprawie wojny na Bałkanach (10 X 1991), *Desidero riprendere* – do Patriarchy Serbii w sprawie wojny na Bałkanach (10 X 1991), *Face aux defis* – do Sekretarza Generalnego ONZ w obronie ludności Bośni i Hercegowiny wystawionej na śmiertelne szaleństwo wojny (1 III 1993).

\*\*\*

Próbując podsumować te niezwykle skrótowe i mało uporządkowane refleksje na temat nauczania Jana Pawła II przytoczmy wypowiedź abpa Mariana Jaworskiego, znawcy papieskiego nauczania i przyjaciela Jana Pawła II. Obecny arcybiskup Lwowa stwierdza: „Papież od samego początku nie tylko głosi to w swych encyklikach, pismach, orędziach, audiencjach, przemówieniach i podróżach. Stanowi to jego posługę człowiekowi dzisiaj. Ofiarną posługę, w której sam siebie daje”<sup>13</sup>. Rozwijając swą myśl ks. abp M. Jaworski dodaje: „Amboną dla papieża, z której przepowiada Chrystusa – Odkupiciela, jest już nie tylko katedra w bazylice św. Piotra na Watykanie.

<sup>13</sup> M. Jaworski, *10 lat Pontyfikatu...*, s. 34.

Amboną stają się siedziby organizacji międzynarodowych, stają się stadiony, gdzie słuchają go nieraz setki tysięcy ludzi. Słuchają Go robotnicy w halach fabrycznych. Ci, o których sądziło się, że są już dawno straceni dla Kościoła, dla wiary. Przychodzą, ażeby słuchać Biskupa Rzymu. Papież wkracza w świat współczesnego człowieka. W jego problemy i troski. Wkracza po to, ażeby w Chrystusie człowiek mógł na pewno odnaleźć siebie w całej swej prawdzie<sup>14</sup>.

ks. Józef Zabielski

## II. TURYSTYKA MIĘDZYNARODOWA NA KRAWĘDZI: REAKCJA CHRZEŚCIJAN NA ROZWÓJ TURYSTYKI

W ostatnich latach, wśród etyków chrześcijańskich, głównie w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii, można zaobserwować wzrost zainteresowania etyką biznesu. Nie jest zatem zaskakującym faktem pojawienie się nowego działu etyki, zwanego Chrześcijańską Etyką Biznesu. Jedną z dziedzin Chrześcijańskiej Etyki Biznesu, która jak dotąd nie zwróciła na siebie dostatecznej uwagi, jest turystyka lub przemysł turystyczny. Aby uświadomić sobie skalę rozwoju tego przemysłu, wystarczy przyjrzeć się niektórym danym. Otóż ogólnoswiatowa liczba turystów wzrosła z 25 mln w 1950 r. do ponad 531 mln w 1994 r. przynosząc zyski 2100 mld US\$ w 1950 r., a w 1994 r. – 335 700 mld US\$<sup>1</sup>. Turystyka jest najszybciej rozwijającym się sektorem biznesu, który pod koniec wieku, wedle obecnych przewidywań, ma stać się najpotężniejszym przemysłem. W Polsce jest on trzecią gałęzią przemysłu. Wpływy z niej szacuje się na 6 mld US\$ rocznie<sup>2</sup>. Z etycznego punktu widzenia turystyka jest wyjątkową dziedziną przemysłu. Problemy z nią związane to nie tylko ekonomia turystyczna, zatrudnienie, klient itp., ale także często nie dostrzegane problemy społeczne, które przede wszystkim dotyczą społeczność gospodarzy<sup>3</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż rozwój turystyki ma ogromny wpływ na obie grupy społeczne, zarówno gospodarzy, jak i gości (turystów)<sup>4</sup>. Konsekwencje tego rozwoju od-

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 35.

<sup>1</sup> Są to dane WTO (World Tourist Organization) z 1995. Zob. M. Oppermann, Chon Kye-Sung, *Tourism in Developing Countries*, London, International Thompson Business Press 1977, s. 8.

<sup>2</sup> F. Kamińska, *Turystyka inaczej*, Ekoprofit, 5 (1997), s. 57.

<sup>3</sup> Turystą, według Światowej Organizacji Turystyki (WTO), określa się każdego, kto przebywa w kraju gospodarzy powyżej 24 godzin, lecz nie dłużej niż rok.

<sup>4</sup> Zob. M. Oppermann, Chon Kye-Sung, *Tourism in Developing Countries*, s. 8.



czuwane są najbardziej przez kraje niskorozwinięte – na przykład w 1994 r. odwiedziło je zaledwie 24,6 % ogółu światowych turystów<sup>5</sup>. Podczas gdy dla turysty urlop jest czasem odpoczynku, realizacji marzeń i naładowania baterii życiowych, dla gospodarza może on być źródłem wielu problemów. Najbardziej negatywnymi skutkami turystyki są: erozja i destrukcja środowiska naturalnego, wprowadzenie kulturowego zamieszania w danej społeczności czy rodzinie, „prostyucja” kultury lokalnej, która powoduje nieautentyczną reprodukcję oraz wzrost przestępstw. Patrząc na turystykę z drugiej strony, należy zwrócić uwagę na pozytywne argumenty, które przemawiają za rozwojem turystyki. Przemysł ten przecież zapewnia pracę wielu ludziom, umożliwia wymianę zagraniczną, pozwala gospodarzowi na ponowne odkrycie, głębsze uświadomienie oraz zaprezentowanie własnego dorobku kulturalnego i tradycji. W sferze politycznej, rozwój turystyki, mobilizuje do działań na rzecz ochrony i konserwacji środowiska.

### Impakty ekonomiczne

Impakty, czyli działania na wpływy turystyczne, zarówno pozytywne, jak i negatywne, można podzielić na trzy grupy: ekonomiczne, środowiskowe i społeczno-kulturalne. Turystyka, jak dotąd, była oceniana wyłącznie z perspektywy ekonomicznej, głównie jako *panaceum* na ekonomiczne problemy danego, zwykle mniej rozwiniętego, kraju. Nie można zaprzeczyć faktom, iż w wielu krajach, dzięki napływowi zagranicznej waluty, turystyka stała się największym źródłem dochodów. Tak jest, na przykład, w Tajlandii od 1982 r.<sup>6</sup> Na Szeszelach w 1993 r. turystyka zapewniła 52% wpływów obcego kapitału<sup>7</sup>, a w Tonga w 1991 r. zapewniła ona 70% całego eksportu, zaś w Fiji – 35%, a w Zachodniej Samoa – 25%<sup>8</sup>. Z danych tych wynika, iż kraje rozwijające się, pod względem finansowym, czerpią znaczne zyski z rozwoju turystyki. Taka sytuacja zapewnia stymulację zatrudnienia oraz rozwój inwestycji. Z drugiej zaś strony sytuacja ta nie jest tak idealna, jak by się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Większość zysków z turystyki wraca niestety do krajów rozwiniętych, powodując inflację oraz finansowe uzależnienie w krajach rozwijających się.

Turystyka ma ogromny wpływ na rynek światowy. Jest zdominowana przez wielonarodowe korporacje, których przedstawicielstwa mieszczą się w krajach wysokoro-

<sup>5</sup> Zob. M.T. Sinclair, R.W.A. Vokes, *The Economics of Tourism in Asia and the Pacific*, w: *Tourism in South Asia*, s. 211.

<sup>6</sup> *Tamże*.

<sup>7</sup> Zob. Agel, w: M. Oppermann, Chon Kye-Sung, *Tourism in Developing Countries*, s. 110.

<sup>8</sup> Zob. C.M. Hall, S.J. Page, *Tourism in Pacific: Issues and cases*, London, International Thompson Business Press 1996, s. 43.

zwiniętych. Przedsiębiorstwa te władają niemalże nieograniczonymi możliwościami manipulowania pieniądzem. Zdesperowane potrzebą pracy i inwestycji, nie posiadające własnego kapitału kraje, poddają się owej manipulacji, godząc się na stawiane warunki. W wielu przypadkach inwestycje zagraniczne są niezastąpione, szczególnie tam, gdzie ruch turystyczny nie istnieje. Problem jednak nie leży w samym inwestowaniu, lecz w sposobie inwestowania i konsekwencjach, jakie ponoszą kraje, w których się inwestuje. Właśnie wokół tych zagadnień skupia się współczesna problematyka etyczna międzynarodowego przemysłu turystycznego.

Ryan obliczył, iż w przypadku, gdy multinarodowa korporacja oferuje tzw. *package deal* (tzn. zorganizowany urlop, w którego cenę wlicza się transport do kraju docelowego, pobyt w hotelu z pełnym wyżywieniem, wszelkie wycieczki itp.), tylko 33% wpływów pozostaje w danym kraju, a 77 % wraca do inwestora, czyli do krajów wysokorozwiniętych, w celu reinwestycji. Reinwestycja odbywa się w dosyć zawężonym kręgu, tzn. w obrębie własnej korporacji, która ma nie tylko własnych sprzedawców, ale również własnych kupców. Na przykład, Międzynarodowa Organizacja Thomson jest właścicielem takich agencji turystycznych jak: Thomson Holidays, Portland Holidays, Lunn Poly, przewoźników turystycznych Skytours, linii lotniczych: Britannia oraz Orion<sup>9</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż posiadanie takich firm, na wszystkich poziomach struktur gospodarczych, zapewnia zyski i dużą kontrolę na rynku ogólnym. W praktyce wygląda to tak, iż turysta, rezerwując urlop w danej agencji, nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, iż agencja ta jest częścią tej samej korporacji. Taka korporacja posiada własne linie lotnicze, własny hotel oraz własnych pracowników. Sprawia to wrażenie dobrego biznesu. Aczkolwiek biorąc pod uwagę fakt, iż proces bogacenia się jest dokonywany kosztem wykorzystywania środków pochodzących z krajów rozwijających się, a reinwestycja ma miejsce w krajach wysokorozwiniętych, powstaje dylemat. Co z tworzeniem dóbr i uczciwą dystrybucją zysków? Wygląda na to, iż sytuacja pogarsza się w stosunku do sytuacji zastanej przed rozpoczęciem działalności turystycznej. Długotrwały przeciek kapitału z krajów rozwijających się, będący następstwem eksploataowania ich bogactw, oraz utrzymywanie kontroli nad głównymi gałęziami przemysłu są zaczątkiem neokolonializmu, wprowadzanym przez państwa, które nie tak dawno dopiero pożegnały się z kolonializmem.

Ten stuprocentowy udział wielonarodowych korporacji w przemyśle turystycznym nie wzbudzał, jak dotąd, większych kontrowersji. Należy jednak zastanowić się, czy istnieją inne, alternatywne strategie posiadania udziałów w turystyce. Z pewnością tak. Najbardziej logiczną alternatywą byłoby posiadanie większości udziałów przez kraje-gospodarzy. W praktyce, niestety, wydaje się to mniej możliwe. Kraje te nie dysponują odpowiednim

<sup>9</sup> Zob. M.T. Sinclair, P. Alizadeh, E.A.A. Onunga, *The Structure of International Tourism Development in Kenya*, w: D. Harrison, (ed.) *Tourism and the Less Developed Countries*, London Belhaven Press 1992, s. 52.

kapitałem, charakteryzują się pokolonialną stagnacją ekonomiczną, brakiem komercyjnych zachowań oraz małym lub żadnym doświadczeniem gospodarowania prywatną własnością. Nawet wówczas gdy jest możliwa pomoc ze strony rządu, lub też całkowite przejęcie przez państwo jakiejś sfery gospodarki (tak jak w przypadku przemysłu lotniczego), trudno jest rywalizować ze znanymi międzynarodowymi liniami lotniczymi oraz stworzyć reputację bezpieczeństwa i komfortu, o które zabiega turysta. Tam gdzie narodowe linie lotnicze zdołały się przebić przez brutalną konkurencję, stało się to dzięki oferowaniu wyjątkowo niskich cen za przeloty. Takie jednak gospodarowanie przyciąga tylko pewną, zwykle niewielką liczbę turystów. Wyjątkiem mogą tu być: Kenya Airways i narodowy przewoźnik w Tajlandii. Linie te w ostatnich latach odniosły prawdziwy sukces.

Tego typu debata niesie za sobą ryzyko podziału na dwa opozycyjne obozy. Aby do tego nie dopuścić, należy poszukiwać alternatywnych wyjść, które stworzyłyby możliwość współdziałania – zarówno multinarodowego, jak i krajowego (gospodarza). To wiązało się z powstaniem spółek *joint ventures*, nad którymi kontrola i własność byłyby równomiernie rozłożone pomiędzy inwestora zagranicznego i inwestora narodowego. Takie wyjście zredukowałoby ryzyko dla kraju gospodarzy, rozwoju intensywnych projektów budowlanych, np. nadmiernej rozbudowy hoteli. Inwestor zagraniczny zaś mógłby łatwiej operować swoim kapitałem oraz pozyskać niezbędne licencje. Takiemu działaniu towarzyszyłoby wzajemne dzielenie się wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniami. Gospodarz mógłby służyć znajomością zagadnień lokalnych, a inwestor zagraniczny umiejętnościami kierowania biznesem. Dwie kolejne alternatywy to: kooperacja i prywatyzacja. Ta pierwsza mogłaby być praktykowana w formie, na przykład, posiadania hotelu przez gospodarza, a zarządzania nim przez inwestora zagranicznego. Byłby to doskonały sposób importowania ekspertyz i zdolności kierowniczych. Takie wyjście oznaczałoby, niestety, iż ryzyko związane z podjęciem inwestycji, leżałoby wyłącznie po stronie gospodarza. W przypadku prywatyzacji, jakkolwiek ryzyko ponoszone w tym procesie, rozłożone byłoby równomiernie pomiędzy gospodarza i przedsiębiorstwo, które bierze udział w prywatyzacji<sup>10</sup>. Oprócz tego należy pamiętać, iż podejmowanie wszelkich decyzji, dotyczących umów kontraktalnych, musi być proporcjonalne do stopnia rozwoju danego kraju oraz możliwości inwestowania i korzystania z ekspertyz tegoż kraju. W pierwszej kolejności, kraje wysokorozwinięte powinny brać pod uwagę możliwość zawierania długoterminowych kontraktów oraz przekazywania kierownictwa w ręce partnerów z krajów słabiej rozwiniętych.

Zanim jednak dokona się oceny realnych możliwości krajów rozwijających się, należy podjąć pewne przedsięwzięcia. Wcześniej zostało wspomniane, iż jednym z ograniczeń,

---

<sup>10</sup> Zob. M.T. Sinclair, P. Alizadeh, E.A.E. Onunga, *The Structure of International Tourism Development in Kenya*, s. 53-54.

hamującym rozwój turystyki, jest brak ekspertyz kierowniczych w krajach rozwijających się. Brak ten nie tylko utrudnia uruchomienie biznesu, lecz także ogranicza wydajność już rozpoczętego. Wydajność, to nie tylko dochody finansowe, ale również możliwość nawiązania współpracy z innymi gałęziami przemysłu. Przekazywanie ekspertyz kierowniczych przez kraje wysokorozwinięte wiąże się z ponoszeniem wielkich kosztów przez kraje rozwijające się. Zyski znów wracają za granicę i, w związku z tym, nie są reinwestowane w lokalną ekonomię. Kolejny problem to zatrudnienie w przemyśle turystycznym. Ci, którzy podejmują pracę w tym przemyśle, są pracownikami sezonowymi, zwykle o niskich kwalifikacjach i słabych zarobkach. Aby osiągnąć wyższy standard w tej dziedzinie, można byłoby umożliwić szkolenie zagranicą. To z kolei mogłoby się wiązać z ryzykiem permanentnego eksportu lokalnego talentu. Zdecydowanie lepszą alternatywą okazało się przedsięwzięcie podjęte w Kenii, gdzie w partnerstwie ze Szwajcarią powstał ośrodek szkoleniowy, umożliwiający zdobycie kwalifikacji na miejscu.

Ostatnim kanałem przecieku waluty z krajów rozwijających się jest import środków przeznaczonych na potrzeby zagranicznych turystów. Przykładem tego może być importowanie świeżego soku pomarańczowego do Egiptu, zamiast używania lokalnie produkowanego soku mangowego. W Polsce, w niektórych ośrodkach turystycznych, sprowadza się płatki śniadaniowe z zagranicy, a nie korzysta się z tych produkowanych w kraju. Działania takie utrudniają nawiązanie partnerstwa z lokalnymi firmami oraz redukują ogólny potencjał zysków z turystyki. Przykłady takiego działania można by mnożyć. Poza produktami żywnościowymi problem ten dotyczy mebli, wyposażenia ośrodków turystycznych, materiałów budowlanych, maszyn itp. Na Karaibach sprzęty metalowe są nadal importowane, pomimo tego, iż przemysł metalurgiczny jest tam wysoko rozwinięty. Aby zapobiec takiemu postępowaniu, rządy państw muszą prowadzić politykę prewencyjną. Za przykład może tu znów posłużyć Kenia. Dzięki polityce prewencyjnej, import żywności spadł tam z 77 % w 1984 r. do 14 % w 1988 r.<sup>11</sup> Wiadomo, iż taki spadek zależy od możliwości produkcyjnych danego kraju. Oprócz tego, zależy on od oczekiwań, wymagań, edukacji oraz odpowiedniego przygotowania turystów.

### Impakty środowiskowe

Usługi świadczone turystom zagranicznym, są często dokonywane kosztem środowiska naturalnego. Tak się składa, iż właśnie środowisko jest podstawowym elementem, przyciągającym turystę do danego kraju. W Polsce zagadnienie to dotyczy w szczególności sposób regionu Tatr<sup>12</sup>. Wkrótce może stać się ono trudnym do rozwiązania prob-

<sup>11</sup> Zob. P. Dieke, *Policies for Development in Kenya*, *Annals of Tourism Research*, vol 20, nr 3.

<sup>12</sup> Zob. P. Zawadzki, *Rozdepty Tatry*, *Raj* 7/8 (1997), s. 40.

lemem, jeśli weźmie się pod uwagę, iż 40 % turystów wybiera góry (podczas gdy 18% wybiera parki narodowe) jako główny cel odwiedzenia Polski<sup>13</sup>. Turystyka jest formą eksploatacji bogactw naturalnych, lecz nie można dopuścić, aby stała się ich niszczy-cielem. To przecież one są podstawą całego ruchu turystycznego. Atrakcyjność środo-wiska naturalnego jest głównym składnikiem turystyki. Rozwój turystyki może doko-nać się tylko wtedy, gdy środowisko naturalne znajdzie się w centrum uwagi wszytskich zainteresowanych. Nie chodzi tu tylko o ochronę środowiska przed skażeniem chemicznym czy innymi zanieczyszczeniami, za których produkcję odpowiedzialni są turyści. Chodzi tu również o zanieczyszczenia estetyczne. Jedni patrzą na turystykę jako na niszczyciela środowiska naturalnego, drudzy jako konserwatora. Rozwój tury-styki może rzeczywiście posłużyć jako motywacja do konserwacji i protekcji środowi-ska, np. może ustrzec przed rozwojem przemysłu ciężkiego w danym regionie. To dzięki rozwojowi turystyki objęto ochroną i odbudowano wiele starożytnych miejsc w Ame-ryce Południowej i Azji; dostosowano stare historyczne budowle do użytku współcze-snego, zabezpieczono bogactwa naturalne i parki narodowe w Kenii. Można tu dodać, iż w Polsce propagowana ostatnio agroturystyka spełnia podobną rolę konserwatora środowiska naturalnego.

Owe pozytywne aspekty rozwoju turystyki nie mogą jednak przysłonić problemów, które ten rozwój kreuje. Na przykład całkowita i nieodwracalna restrukturyzacja śro-dowiska przez rozbudowę na dużą skalę kompleksów hotelowych i lotnisk, pozbywa-nie się znacznych obszarów pól uprawnych, może utrudnić sprostanie wszystkim po-trzebom turystów. Gromadzenie odpadów jest kolejnym problemem, szczególnie pod-czas najazdu wielkiej liczby sezonowych turystów. Nieodpowiednio przystosowana kanalizacja może stać się zagrożeniem dla zdrowia nie tylko turystów, ale również i gospodarzy. To wszystko w połączeniu z wydzielaniem spalin z samochodów, wy-ciekaniem olejów ze statków i łodzi, używaniem nawozów sztucznych w rolnictwie w celu zmaksymalizowania plonów, erozją środowiska<sup>14</sup>, stwarza ogromny problem nie tylko dla świata rozwiniętego, ale przede wszystkim dla świata rozwijającego się, w którym występuje szczególny brak funduszy na badania i rozbudowę infrastruktury.

Działania na rzecz środowiska naturalnego oraz etyka środowiskowa, szczególnie w odniesieniu do turystyki, w ostatnich dekadach skupiły na sobie wyjątkową uwagę mediów. Stało się tak, gdyż Zachód uświadomił sobie rozmiary własnej konsumpcji. Kierując się w stronę krajów mniej rozwiniętych poszukuje idealnego środowiska na-turalnego oraz pragnie zapobiec jego degradacji. Szkoda tylko, że słowa przestrogi

---

<sup>13</sup> Są to dane Polish National Tourist Office, *Tourism to Poland Continues to Grow*, Press Pack World Travel Market, London 17-19 Nov. 1997.

<sup>14</sup> Zob. J. L e a, *Tourism and Development in the Third World*, London Routledge 1988, s. 55-56.

często charakteryzują się brakiem wrażliwości na rzeczywistą sytuację tych krajów. Nie wolno zapominać, że realia, a wraz z nimi hierarchia działań, różnią się od siebie w zależności od kraju i kultury. Bogate kraje zachodnie mogą dostrzegać destrukcję środowiska jako bardzo ważny problem, podczas gdy dla krajów rozwijających się o wiele ważniejszym problemem jest podniesienie stopy życiowej ich mieszkańców. Atrakcją dla krajów rozwiniętych może być nieskażone środowisko (które jest przeszłością w ich własnych krajach), zaś w krajach rozwijających się stan ten świadczy o ich niedorozwoju. Z pewnością nie pozostanie on takim tylko po to, aby spełniać oczekiwania turystów<sup>15</sup>. Turystyka i ochrona środowiska naturalnego nie wykluczają się nawzajem. Jednak, aby mogły one ze sobą współgrać, potrzebne jest zrozumienie i chęć współpracy. Na pewno nie wystarczy zachodnie pragnienie pozostawienia pierwotnego stanu tylko po to, aby dostarczyć sobie przyjemności.

### **Impakty społeczno-kulturalne**

Trzecia grupa działań do zanalizowania zalicza się do kategorii impaktów społeczno-kulturalnych. Murphy wskazuje, iż turystyka jest wydarzeniem społeczno-kulturalnym dla obojga, podróżnika i gospodarza<sup>16</sup>. Jest ona odkrywaniem odmiennych stylów życia i kultur, których poznanie stanowi dla wielu turystów główną atrakcję ich podróży. Takie wspólne odkrywanie i wzajemne spotkania gospodarza z turystą nie zawsze okazują się budujące. Wymiana, do której dochodzi podczas zetknięcia się obu kultur, pociąga za sobą konsekwencje w postaci zmian zachodzących, głównie u „słabszej” z kultur. Jednym z kluczowych czynników, kojarzonym z potęgą danej kultury, jest jej status socjalno-ekonomiczny. Znaczący tej problematyki wskazują, iż kultura ekonomicznie dominującego kraju okazuje się mocniejsza i w związku z tym oddziałuje na kulturę kraju mniej rozwiniętego. To oddziaływanie przybiera niezamierzoną formę nacisku na przejmowanie zachodnich wartości i stylu życia w krajach rozwijających się. Od pewnego czasu turystyka jest postrzegana jako przyczyna wyrzeczenia się lokalnych inspiracji w miejsce imitowania zachodniego materializmu. Smith<sup>17</sup> zauważył, iż młodzi Eskimosi modyfikują swoje zachowania, podejmując prace o charakterze komercyjnym oraz angażując się w prowadzenie biznesów. Ich nowe aspiracje przeciwstawiają się tradycyjnemu stylowi życia i tradycyjnym formom zatrudnienia. Fakt ten jednak nie daje podstaw, aby twierdzić, iż jest to zgubny wpływ Zachodu. Niektórzy uważają, iż pewne kraje celowo powielają mit o westernalizacji (uzachod-

<sup>15</sup> Zob. J. Lea, *Tourism and Development in the Third World*, s. 53.

<sup>16</sup> Zob. P.E. Murphy, *Tourism: A Community Approach*, London Routledge 1985, s. 117.

<sup>17</sup> Zob. V.L. Smith, *Hosts and Guests: The Anthropology of Tourism*, Philadelphia University of Pennsylvania Press 1989.

nieniu), i aby ustrzec się przed „zgubnym” wpływem Zachodu, posługują się nacjonalizmem, religią oraz innymi społecznymi ruchami w celu zabezpieczenia swojej tożsamości. Tak naprawdę brak jest dowodów na to, że dominacja ekonomiczna sprawia, iż kultura lokalna i styl życia są nie doceniane przez turystów. Poza tym, ludzie w krajach rozwijających się przejmują zachodnie wartości z własnego, wolnego i pozytywnego, wyboru. Problem nie leży w kierunku zachodzących zmian społecznych i kulturalnych, lecz w chęci dokonywania tych zmian oraz w samym ich przebiegu. Aby docenić wagę tego problemu, należy najpierw przeprowadzić analizę interakcji, jakie zachodzą pomiędzy gospodarzem a turystą.

Według Kadta spotkanie gospodarza z turystą odbywa się na trzech poziomach:

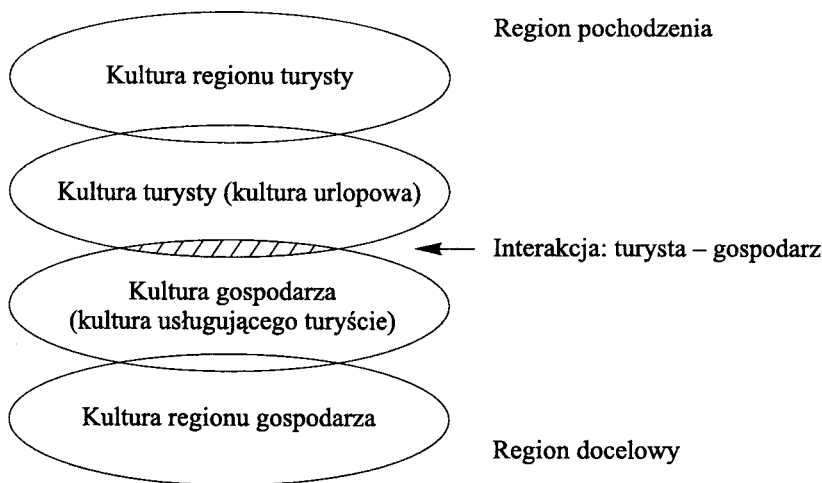
1. Turysta jest odbiorcą usług gospodarza.
2. Turysta i gospodarz egzystują obok siebie; np. na plaży, w restauracji czy klubie.
3. Turysta i gospodarz spotykają się twarzą w twarz, przede wszystkim wtedy gdy przekazują sobie informacje oraz wymieniają swoje poglądy<sup>18</sup>.

Kadt twierdzi, iż najczęściej dochodzi do dwóch pierwszych interakcji, zaś największe znaczenie ma interakcja trzecia. W trzeciej interakcji dochodzi do autentycznej wymiany poglądów oraz budowania międzynarodowego zrozumienia. Pożądał ten jednak wydaje się nieco sztuczny, a wywodzące się z niego przypuszczenia brzmią naiwnie. Nawet gdyby trzecia interakcja z listy Kadta była zgodna z rzeczywistością, można by zapytać, czy w spotkaniu turysty z gospodarzem twarzą w twarz dochodzi do autentycznego zetknięcia się ich kultur? Na to pytanie stara się odpowiedzieć Thiem korzystając z modelu zaprezentowanego przez Jafariego, lecz wzbogacając go we własne spostrzeżenia<sup>19</sup>. Thiem przede wszystkim wprowadza rozgraniczenie pomiędzy kulturą, z której pochodzi turysta (kultura regionu turysty), a kulturą, w której jest on gościem (kultura regionu gospodarza). Wprowadza ona również pojęcie trzeciej i czwartej kultury: kultury urlopowej (kultura turysty), innymi słowy, kultury, którą tworzy turysta podczas pobytu zagranicą, oraz kultury, którą tworzy gospodarz na czas spotkania z turystą (kultura gospodarza). Tu spotykają się ze sobą dwie subkultury: turysty-urlopowicza i gospodarza. Tu zachodzi bezpośrednia relacja: gospodarz – turysta. Sytuacja ta dotyczy wszystkich form turystyki, poczynając od samotnego wędrowca, przez pielgrzymkę, do w pełni zorganizowanych wczasów. Tu znajduje się źródło wielu problemów, zaliczających się do kategorii impaktów społeczno-kulturalnych.

<sup>18</sup> Zob. A. Mathieson, G. Wall, *Tourism: Economic, Physical and Social Impacts*, London Longman 1982, s. 135.

<sup>19</sup> Zob. H. Kahn, H.J. Kagelman, *Tourismuspsychologie und Tourismussoziologie – Ein Handbuch zur Tourismuswissenschaft*, München Quintessenzverlag 1993.

(Poniżej zob. graficzne przedstawienie interakcji, jakie zachodzą pomiędzy turystą a gospodarzem<sup>20</sup>.)



Często spotykanym przykładem problemu, zachodzącego w ramach interakcji gospodarz – turysta, jest rozluźnienie zasad moralnych w sferze seksualnej.

Słyszcy się nieraz o zachowaniach, m.in. młodych Polaków, którzy podczas wyjazdów zagranicznych (urlopowych lub służbowych), w poczuciu „uwolnienia” się od „sideł” własnego środowiska, angażują się w przypadkowe relacje seksualne z przedstawicielami kultury gospodarzy. W ramach takiej interakcji, obie grupy wstępują do pewnego rodzaju subkultury, w której wydaje się dopuszczalne łamanie zasad moralnych, obowiązujących w kulturach ich rodziców. Maluje się tu błędny obraz, przedstawiający obie kultury jako akceptujące rozluźnione zachowania moralne w sferze seksualnej. Do tragedii dochodzi, gdy ów obraz używany jest w celu promocji seksturystyki, aprobującej zachowania seksualne, nawet w wykorzystywaniem dzieci (Child Sex Tourism).

Dorośli, którzy angażują się w tego typu turystykę, dzielą się na trzy grupy. Do pierwszej i drugiej zaliczają się pedofile<sup>21</sup> i tzw. preferencyjni wyzyskiwacze dzieci<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Zob. Thiem, w: H. Kahn, H.J. Kageman, *Tourismuspsychologie...*, s. 280.

<sup>21</sup> Są to dorośli, u których stwierdza się zachowania osobowości, wynikające z ich specyficznych zainteresowań seksualnych, pobudzanych przez dzieci, które nie przekroczyły wieku dojrzwania (określenie sformułowane przez Światowy Kongres Przeciwko Komercyjnej i Seksualnej Eksploatacji Dzieci, sierpień 1996).

<sup>22</sup> Są to ci, którzy podejmują aktywność seksualną z dziećmi, które osiągnęły lub przekroczyły wiek dojrzwania (definicja używana przez powyższy Kongres).



Chrakteryzują się oni długotrwałymi zaburzeniami w zachowaniu oraz posiadają historię seksualnego wykorzystywania dzieci. Trzecia grupa to ci, którzy pod pretekstem urozmaicenia pobytu zagranicą przypadkowo angażują się w seksualne eksperymenty z dziećmi. Dzieje się tak, gdy:

- dzieci znajdują się w zasięgu ich ręki, przez co mogą oni realizować swoje zamierzenia,
- udają nieumiejętność określenia wieku dzieci, lub wydaje im się, iż dzieci wyrażają pełną zgodę na poddawane propozycje,
- wydaje im się, iż takie zachowania są przyjęte w kraju, który odwiedzają.

Turystyka, zwłaszcza w krajach rozwijających się, nie tylko umożliwia łatwy dostęp do dzieci, które z różnych względów narażone są na wykorzystywanie, ale również stwarza warunki promocji takiego zachowania. Problem ten kieruje się nieubłaganie w stronę edukacji moralnej. Postępowania niektórych turystów mogą błędnie wskazywać na to, iż w krajach ich pochodzenia normy moralne są kwestią umowy, a nie dojrzałej akceptacji. Kościoły chrześcijańskie mają tu ogromną rolę do spełnienia. Przede wszystkim chodzi o podjęcie efektywnej edukacji moralnej, która nie tylko byłaby formą pouczania, lecz, co ważniejsze, kształtowania postaw wolnej akceptacji wartości moralnych. Takie podejście różniłoby się znacznie od czysto powierzchownego przestrzegania nauki Kościoła (szczególnie w środowisku, w którym Kościół cieszy się autorytetem lub posiada jakąkolwiek kontrolę nad zachowaniami we wspólnocie religijnej czy środowiskowej).

### Podsumowanie

Debata etyczna w kręgu turystyki, jak dotąd, skupiała się wokół problematyki przetrwania, głównie w odniesieniu do środowiska naturalnego oraz problemów ekonomicznych. Istnieje jednak potrzeba otwarcia się na inne problemy, wykraczające poza sferę ekonomii i środowiska, lecz uwzględniające przede wszystkim społeczności, z których wywodzą się, zarówno turysta, jak i gospodarz.

Jeśli turystyka ma osiągnąć swoje pierwotne cele oraz potencjał przemysłowy, jeśli ma promować pokój i zrozumienie, jej etyczna orientacja musi wykroczyć poza społeczne obligacje, w których legalność i zyski są podstawą. Jeśli turystyka ma rzeczywiście przetrwać, pojęcie odpowiedzialności powinno wykroczyć poza sferę problemów bytowych. Potrzebna jest aktywna chęć zaangażowania i przewidywania zmian we wszystkich sferach równocześnie: ekonomicznej, środowiskowej oraz społeczno-kulturalnej. Chodzi tu również o właściwą edukację, zarówno indywidualnego turysty, jak i grup turystów<sup>23</sup>. Odpowiedzialność spoczywa na ekonomicznej potędze kra-

---

<sup>23</sup> Zob. A.H. Walle, *Business Ethics and Tourism: From Micro to Marco Perspectives*, Tourism Management, t. 16, nr 4, 1995, s. 263-268.

jów rozwiniętych oraz przedsiębiorstw turystycznych. Upraszczając, można by zapytać, co by się stało, gdyby kraje te lub ich indywidualni przedstawiciele, zniszczyli swoje „własne podwórko”, czyli przez brak odpowiedzialnego podejścia do turystyki zaprzepaściliby szansę prawdziwego jej rozwoju.

Turystyka, w sensie swojego produktu, jest unikatowym przemysłem. W przeciwieństwie do innych gałęzi przemysłu, produktu turystycznego łatwo się nie wyprodukuje. Produkt turystyczny to bogactwa naturalne, zwyczaje lokalne, tradycja, kultura – raz zniszczone są nie do odbudowania. Turystyka istnieje dzięki swojemu produktowi. Jeśli zamierza się zapobiec narastaniu antagonizmów pomiędzy gospodarzem a turystą, należy najpierw zapobiec destrukcji środowiska naturalnego i kultury lokalnej. Produkt turystyczny, jeśli nie jest otoczony odpowiednią troską, jest w stanie sam siebie zniszczyć. Z drugiej zaś strony, ten sam produkt zawiera unikatowy potencjał pozytywnego rozwoju oraz promocji międzynarodowego pokoju i zrozumienia. Warunkiem osiągnięcia tego jest doprowadzenie do konstruktywnego spotkania obu kultur – gospodarza i turysty. Z kolei, aby doszło do takiego spotkania, potrzebna jest głęboka chęć poznania i zrozumienia, nie tylko kultur narodowych, lecz przede wszystkim kultur lokalnych.

Odpowiedzialna turystyka znajduje się w zasięgu ręki. Konsultacja i partnerstwo, z udziałem lokalnych społeczności, które nie tylko są przedmiotem działań turystycznych, lecz przede wszystkim stanowią najlepszą bazę informacji na temat potrzeb lokalnych i ochrony bogactw naturalnych, są warunkiem jej osiągnięcia. Odpowiedzialna turystyka zależy też od dostępu do efektywnych programów edukacyjnych.

*Jayne Hoose  
przeł. Anna Abram*

### III. NAŚLADOWAME JEZUSA JAKO IDEA ROZWOJU MORALNO-DUCHOWEGO

Chrześcijańska myśl teologiczno-moralna oraz wymogi rozwoju duchowego zawierają ideę naśladowania Chrystusa jako podstawę rozwoju moralno-duchowego kształtowania chrześcijanina. Ta idea została w szczególności zauważona i doceniona przez niemieckiego teologa F. Tillmanna (1874-1953). Naśladowanie Jezusa moralista ten uznał za ideę naczelną katolickiej teologii moralnej pierwszej połowy XX w<sup>1</sup>. „Widział w niej nie tylko ideę wiodącą i centralną w teologii moralnej, lecz

<sup>1</sup>„Die katholische Sittenlehre – pisał w swoim podręczniku teologii moralnej – ist die wissenschaftliche Darstellung der Nachfolge Christi im Einzel – wie im Gemeinschaftsleben”. F. Tillmann, *Handbuch der katholischen Sittenlehre*, t.3, *Die Idee der Nachfolge Christi*, Düsseldorf 1953, s. 9.

także podstawową zasadę organizującą cały system wykładu”<sup>2</sup>. Idea ta jako zasada rozwoju życia moralno-duchowego została też wyakcentowana przez II Sobór Watykański. Ojcowie tego Soboru podkreślają, że wierni dążąc do chrześcijańskiej doskonałości „obracać powinni swe siły otrzymane według miary obdarowania Chrystusowego, aby idąc w Jego ślady i upodabniając się do wzoru, jakim On sam jest dla nas, posłuszni we wszystkim woli Ojca, z całej duszy poświęcili się chwale Bożej i służbie bliźniemu”<sup>3</sup>. W sposób szczególnie tę zasadę i wymóg rozwoju duchowego winni zachowywać kapłani<sup>4</sup>, alumni<sup>5</sup> oraz zakonnicy przez praktykowanie rad ewangelicznych<sup>6</sup>.

Naśladowanie Chrystusa jako ideę i zasadę rozwoju religijno-moralnego chrześcijanina podjął ks. Zenon Rak w swojej książce pt. *Nachfolge Jesu*<sup>7</sup> Autor jest kapłanem polskim (diecezja kielecka), doktorem teologii pastoralnej (absolwent KUL), aktualnie pracującym w Niemczech. Ks. Z. Rak w omawianej książce ukazuje ideę naśladowania Chrystusa w kontekście pogłębiania rozwoju duchowego chrześcijanina. Na ten sposób ujęcia zagadnienia oraz adresatów książki wskazuje jej podtytuł. *Eine Hilfe für Exerzitien von Ordensleute und Gebetsgruppen (Pomoc do rekolekcji zakonnych i dla grup modlitewnych)*. Najogólniej ujmując treść książki można stwierdzić, że jest to pastoralno-moralna analiza idei naśladowania Chrystusa, ze wskazaniem konkretnych wymogów i zastosowań tej zasady w życiu ludzi szukających i praktykujących pogłębione życie religijno-duchowe.

Opinia ta znajduje potwierdzenie w treści omawianej książki i sposobie prowadzonej tam refleksji. Całość poprzedza krótkie wprowadzenie i zapowiedź problematyki oraz sposobu realizacji proponowanych form życia religijno-moralnego. W pierwszym rozdziale *Wir brauchen Exerzitien* autor podejmuje problem potrzeby rekolekcji i ich znaczenie oraz ukazuje historyczny rys tej praktyki religijno-pastoralnej w Kościele. Konkretną analizę idei naśladowania rozpoczyna od ukazania powołania chrześcijańskiego do życia wiarą i z wiary wynikającego. Refleksje na ten temat zostały zatytułowane *Die Berufung zum Glauben an Gott (Powołanie do wiary w Boga)*. Jest to analiza biblijnych tekstów traktujących o wierze religijnej zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie.

W kontekście powołania rozwijane są kolejne analizy tytułowego zagadnienia. Autor przechodzi do omówienia normatywnego charakteru chrześcijańskiego powołania. Ukazuje je na przykładzie powołania zakonnego (*Berufung zum Ordensleben*), акцен-

<sup>2</sup> J. Pryszy mont, *Historia teologii moralnej*, Warszawa 1987, s. 190.

<sup>3</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja *Lumen gentium*, 40.

<sup>4</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret, *Presbyterorum ordinis*, 14-17.

<sup>5</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret, *Optatam totius*, 4.

<sup>6</sup> Por. Sobór Watykański II, Dekret *Perfectae caritatis*, 8 i 25.

<sup>7</sup> Książka została wydana w 1998 r. w Niemczech (na karcie tytułowej widnieje zapis: Lublin-Beuerberg-München), liczy 111 stron tekstu.

tując dar owego powołania (*Die Berufung als Geschenk*) oraz jego normatyw (*Berufung, der man nicht widerstehen kann*). Naśladowanie Chrystusa dokonuje się w realizacji codziennych obowiązków naszego powołania (*Die tägliche Berufung*). Tutaj każda forma powołania chrześcijańskiego ma charakterystyczne dla siebie zadania i sposoby ich realizacji. W zakres owych powinności wchodzi też z troską o innych, co w życiu zakonnym wyraża się troską o powołania zakonne (*Die Sorge um Nachwuchs für den Orden*).

Ks. Z. Rak nie poprzestaje tylko na ukazywaniu samego normatywu naśladowania Chrystusa, co zresztą jest dziś często krytykowane, a nawet kontestowane. W swej analizie zajmuje się też stanem – religijno-psychologiczną postawą chrześcijanina wobec wymogów stawianych przez Chrystusa w ramach konkretnego powołania. Kolejny rozdział książki nosi znamienity tytuł: *Meine Zufriedenheit im Dienst Jesu (Moje zadowolenie w służbie Jezusa)*. Rozwijając to zagadnienie autor najpierw zwraca uwagę na Osobę i życie samego Jezusa (*Betrachtungen aus dem Leben Jesu*), aby z kolei przejść do omówienia sytuacji życiowej konkretnego chrześcijanina (*Unsere Situation*), oraz wskazać przyczyny niezadowolenia w realizowaniu chrześcijańskiego powołania (*Ursachen der Unzufriedenheit*).

Kolejny problem podjęty w omawianej książce – to zagadnienie modlitwy. Jest to kluczowa forma i postać naśladowania Jezusa w życiu każdego, kto w Niego uwierzył. Ks. Z. Rak tutaj również odwołuje się do przykładu modlitwy Chrystusa (*Unser Gottesbild*), odnosząc ją do konkretnych sytuacji życiowych chrześcijanina, akcentując modlitwę kontemplacyjną (*Kontemplatives Beten*) oraz potrzebę dobrego przygotowania do modlitwy (*Grundsätzliche Vorbereitung*). W dalszej części tego rozdziału omówione zostały różne formy modlitwy (*Verschiedene Arten zu beten*): czytanie Pisma Świętego (*Die Lesung der heiligen Schrift*), czytanie duchowne (*Geistliche Lesung – lectio divina*), modlitwa ustna (*Das mündliche Gebet*), modlitwa postawy (*Gebetshaltung*), modlitwa psalmami (*Das Beten der Psalmen*), modlitwa w ciszy (*Gebet in der Stille*), modlitwa do Trójcy Świętej (*Gebet zu Gott in Drei Personen*), modlitwa w życiu zakonnym (*Gebet im Ordensleben*) oraz modlitwa prywatna (*Privates Beten*). Szczegółne miejsce w omawianiu modlitwy autor poświęcił roli Mszy św. i kultowi Najświętszego Sakramentu.

Uwzględniono tu reformę liturgiczną Vaticanum II, ale też jej wypaczenia w praktyce i wymogi natury religijno-moralnej potrzebne do właściwego i pełnego uczestnictwa we Mszy św. Na uwagę zasługuje też podkreślenie roli adoracji Najświętszego Sakramentu, co w sytuacji Kościoła na Zachodzie wydaje się szczególnie potrzebne.

Kolejna część omawianej książki została poświęcona zagadnieniom moralnym. Naśladowanie Chrystusa wyraża się w praktyce cnót chrześcijańskich, wśród których ks. Z. Rak wyróżnia pokorę, nazywając ją wprost „matką wszystkich cnót” („...die

Demut ist die Mutter aller Tugenden”, s. 61). Autor wskazuje na fałszywe rozumienie pokory („übertriebene Demut”), koncentrując się na jej właściwym pojmowaniu i praktykowaniu („recht verstandene Demut”). W uzasadnieniu potrzeby i roli cnoty pokory w życiu chrześcijańskim Ks. Z. Rak odwołuje się do przykładu Jezusa Chrystusa i Jego Matki oraz do św. Franciszka z Asyżu. Następnie ukazuje wymóg tej cnoty („unser Streben nach Demut”) oraz omawia zewnętrzne jej przejawy („äußere Akte der Demut”). Życie religijno-moralne wspólnoty chrześcijańskiej nazywa „znakiem jedności w wierze” („ein Zeichen der Einheit im Glauben”), co w szczególny sposób wyraża wspólnota zakonna. W trosce o zachowanie owej jedności wspólnoty ważna jest postawa świadectwa każdego z jej członków („Einheit beginnt bei jedem einzelnen”). Nie wolno jednak zapomnieć o działaniu Boga – Jego łasce, co sprawia, że jedność ta ma charakter nadprzyrodzony („übernatürliche Einheit”). O tym przekonuje nas nauczanie św. Pawła, a przede wszystkim słowa i postawa samego Jezusa. Świadectwo życia chrześcijańskiego wyraża się szczególnie w praktyce rad ewangelicznych – ubóstwie, czystości i posłuszeństwie, co winno być znakiem nie tylko życia zakonnego.

Na drodze naśladowania Chrystusa, na drodze realizacji chrześcijańskiego powołania znajduje się grzech – moralne zło, które utrudnia, a niekiedy uniemożliwia nasze kroczenia za i z Chrystusem. Ten problem został także podjęty w omawianej książce. Ks. Z. Rak odnośny rozdział temu poświęcony zatytułował *Sünde – eine Abkehr von Gott (Grzech – odwrócenie się od Boga)*. Autor ukazał grzech w rozumieniu chrześcijańskim, w opisie współczesnej psychologii oraz jego odniesienia do konkretnych powołań życiowych, zatrzymując się nad powołaniem zakonnym. W tym samym rozdziale znajdujemy też problematykę nawrócenia, co zostało zatytułowane *Freude der Umkehr (Radość nawrócenia)*. W ten sposób zagadnienie grzechu i winy zostało ukazane w całości, co ma też swoje znaczenie wychowawcze, wskazując właściwe ukierunkowanie chrześcijańskiego życia i powołania.

Ostatnia część książki poświęcona została szczególnemu normatywowi życia chrześcijańskiego, jakim jest wymóg i duch ofiary (*Wir brauchen Opfergeist*). Pójście za Chrystusem domaga się wzięcia krzyża: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech mnie naśladuje!” (Łk 9, 23; por. Mt 16, 24; Mk 8, 34). Owo niesienie krzyża za i z Chrystusem winno wyrażać się odpowiednim podejściem do różnych form cierpienia, ale też dobrowolną ofiarą i wyrzeczeniem, do czego zobowiązany jest każdy wierzący w Chrystusa, stosownie do swego powołania. Duch ofiary i wyrzeczenia ma nam dokładniej wskazywać cel naszego życia, co nieodrodnie ukierunkowuje całość naszego istnienia na życie wieczne. Wiara i życie religijne „zmusza” do zajęcia konkretnej postawy wobec wieczności (*Meine Einstellung zum ewigen Leben*). Książka kończy się odwołaniem się do Maryi i wskazaniem na Jej wzór w naśladowaniu Jezusa. Autor omawianej książki łączy to objawieniami w Fatimie i z orędziem Matki Bożej przekazanym tam ludzkości. Wy-

pełnienie owego wezwania Maryi z Fatimy staje się swoistym zadaniem i świadectwem życia chrześcijańskiego (*Fatima – Apostolat*).

Zarysowana treść książki Z. Raka ukazuje główne tematy poruszane tam przez autora, co świadczy też o jej aktualności. Problematyka tej książki jest bardzo „osadzona” w życiu chrześcijanina, jest bardzo „praktyczna”, adresowana do tych, którzy chcą rozwijać i pogłębiać swoją jedność z Bogiem. Wprawdzie głównymi adresatami owej książki są ludzie żyjący w zakonach i członkowie grup modlitewnych, ale przegląd zagadnień tu podejmowanych wskazuje na bardzo szerokie grono potencjalnych jej czytelników. Na podkreślenie zasługuje prosty i klarowny wykład omawianych zagadnień, niekiedy newralgicznych i trudnych. Autor nie tylko nie unika tych problemów, ale je ukazuje w sposób bardzo przekonujący i łatwy w odbiorze. Temu służy „duch modlitewny”, jaki przenika poszczególne stronicie i problemy omawianej książki. Nie chcę – i nie mam prawa – oceniać duchowości autora, ale treść książki i sposób jej przedstawienia pozwalają bez obawy błędu stwierdzić, że ks. Z. Rak żyje tym, co w swej książce zawarł. Na marginesie można wyrazić pragnienie, żeby książka miała trochę lepszą szatę graficzną, co jednak nie jest winą ani „zasługą” jej autora tylko wydawcy. Książka godna jest polecenia wszystkim, którzy uwierzyli w Chrystusa i zdecydowali się Go naśladować. W sposób szczególny winni się nią zainteresować ci, którzy starają się pomagać innym w zdążaniu drogą Chrystusowego powołania (duszpasterze, kierownicy duchowi, „liderzy” grup modlitewnych itp.).

*ks. Józef Zabielski, Białystok*